

Dzisiejszy świat pędzi do przodu z niewyobrażalną prędkością zmuszając ludzi by pędzili razem z nim. Wiadomo jednak, że rzeczy robione w biegu odbiegają znacznie od ideału. Liczy się czas którego jest tak mało i to co mamy w planie w tym czasie zrobić. Z braku czasu a nie mniej także z nadmiaru lenistwa ludzie starają się jak tylko mogą by uprościć sobie życie. Zaczę więc może od "nowomowy". Obejmuje ona skróty myślowe, zwroty zawarte w reklamach telewizyjnych (np. dwupak, dwa razy bardziej owocowy jogurt) czy młodzieżowy slang. To wszystko to twory uduchowione na miarę naszych uduchowionych czasów. Wszędzie słyszymy infantylne przywitania w stylu "strzałka", "co tam słyhać" a przecież celem autorów tych wypowiedzi chyba nie jest zaprezentowanie nam na dzień dobry jakiegoś wektora, no i skąd możemy wiedzieć o które "tam" chodzi. Kiedy słyszę coś takiego nie mogę powstrzymać się od śmiechu co kończy się dla mnie różnie, ale to już inna historia - do której prawdopodobnie jeszcze wrócę w dalszej części tego felietonu - a ja jak zwykle odbiegam od tematu. Czasem zastanawiam się dlaczego wulgaryzmy ostatnimi czasy zyskały taką popularność i jedyna odpowiedź jaka mi się nasuwa to że ludzie mają po prostu bardzo ograniczony słownik. Na teście gimnazjalnym z j. polskiego siedząca przede mną śliczna blondynka przesłała mi karteczkę z zapytaniem czy - cytuję "synonimy to wyrazy bliskoznaczne takie jak pieprzyć i jebać". Z zaskoczenia brwi podniosły mi się do linii włosów, ale po dłuższym namyśle doszłam do wniosku, że przecież jakoś poradzić sobie musiała a dobry sposób nie jest zły.

Kolejny akapit odsłania nam następny debet gdyż zazwyczaj z umiejętnością pięknego mówienia łączy się też kultura osobista. I tu nie muszę dopisywać już chyba nic więcej. Czarno - białe lata 20-te otulone długim płaszczem, przysłonięte kapeluszem z rondem odeszły bezpowrotnie razem z sobą zabierając zwyczaje w nich panujące, pozostawiając po sobie tylko melodramatyczne filmy detektywistyczne.

Jeśli chodzi o piękną mowę, to patrząc wstecz trzeba się pokusić o myślenie przyczynowo- skutkowe. Lata 70 - z piękną mową u ludzi nie jest jeszcze tak źle co denerwuje młodzież, chcą stworzyć coś własnego - grunt to bunt! Wchodzi moda na skróty myślowe, wulgaryzmy i slang w codziennym życiu i w muzyce. Musiało minąć ponad 30 lat by młodzież przestała się tym zachwycać, by dostrzegła jakie to wszystko jest bzdurne. I teraz kiedy ta bzdura jaką jest stosowanie nowomowy opanowała Polskę bez względu na pokolenia młodzież zaczyna się zastanawiać jak to zmienić. Jeśli chodzi o osoby, które po polsku mówią sensownie, poprawnie i pięknie to moim faworytem jest prof. Jerzy Bralczyk. Językoznawca, specjalista w zakresie języka mediów, polityki i reklamy. Wykłada w Instytucie Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego oraz w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej. W Telewizji Polonia prowadzi cotygodniową audycję pt. "Mówi się" oraz codzienną audycję radiową "Słowo o słowie". Zbiera stare podręczniki dobrego zachowania i mówienia. Jest autorem wielu publikacji książkowych i artykułów które nie są mi obce. Jakimi kryteriami się kierowałam wybierając właśnie prof. Bralczyka? Interesuję się polityką, polonistyką i dziennikarstwem i bardzo dużo dały mi napisane przez profesora pozycje takie jak "O języku polskiej propagandy i polityki lat siedemdziesiątych, osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych", "Język na sprzedaż" czy "Przestrogi i porady językowe dla dziennikarzy". Muszę też przyznać że kiedy 10 lat temu zaczynałam swoją przygodę z gramatyką, to bardzo pomógł mi Profesor Przecinek czyli Witold Gawdzik. Poza tymi dwoma panami ciężko mi wskazać kto jeszcze po polsku mówi i pisze pięknie, bo choć uwielbiam czytać to w moje szpony trafiają zazwyczaj pisarze zagraniczni tacy jak King, Freud Harris czy Vonnegut.

Wcześniej obiecałam że poruszę kwestię niekontrolowanego wyśmiewania infantylnych powitań. Ale nie chodzi w niej tylko o wysmiewanie takowych, chodzi także o rozpowszechnianie słów niecodziennych i zmuszanie rozmówcy do przewertowania słownika karkołomnej polszczyzny. Być może osoba na którą akurat padło złapie bakcyli i stanie po 'właściwej' stronie barykady. A to kolejny krok ku

szerzeniu pięknej mowy.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

not guilty, dodano 16.11.2006 22:20

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.